

Piotr Koryś
Wydział Nauk Ekonomicznych
Uniwersytetu Warszawskiego

Jaka nowoczesność? – refleksja społeczno-ekonomiczna Narodowej Demokracji do 1926 roku jako głos w dyskusji nad potrzebą i sposobem modernizacji Polski

Cała przestrzeń kraju od czeskiej granicy po Częstochowę na północ i po Rzeszów na wschód, mogłaby pokryć się kopalniami i fabrykami, zamienić się w nieprzerwany ciąg miast i kominów fabrycznych, gdyby u nas chciano pracować nad otwarciem nowych źródeł zarobku i bogactwa, zamiast wysilać mózgi nad sposobami rozdrapania tych resztek, jakie ocalały podczas wojny!

Jan Zamorski

1. Wprowadzenie

W drugiej połowie XIX wieku wyczerpał się potencjał konserwatywnych i lojalistycznych projektów modernizacji. Niepowodzenie projektu margrabiego Wielopolskiego w Królestwie Polskim było pierwszym tego sygnałem. Nieco inaczej rozwijała się sytuacja pod zaborem austriackim, gdzie konserwatyści krakowscy stanowili silne ugrupowanie polityczne aż do 1918 roku, ale przyczyniły się do tego m.in. specyficzne rozwiązania wyborcze. Jednak świadectwem słabości tego projektu była porażka konserwatystów już w pierwszych wyborach parlamentarnych w niepodległej Polsce.

Przełom wieków i pierwsze dekady XX wieku to już, zwłaszcza na terenach zaboru rosyjskiego (ale i w pozostałych zaborach), dominacja nowego myślenia o polityce. Nowe ugrupowania polityczne: PPS i bardziej radykalne ugrupowania socjalistyczne, formująca się Narodowa Demokracja, partie chłopskie adresowały swoje programy do innych grup społecznych niż do tej pory. Polem gry politycznej stały się warstwy społeczne do tej pory wyłączone z polityki, ale również właściwie znajdujące się poza wspólnotą narodową – chłopci i robotnicy. Programy były też adresowane do spauperyzowanej szlachty i inteligencji. Inaczej więc niż bywało to na ogół wcześniej, podmiotem, a nie tylko przedmiotem polityki stały się niższe, mniej zamożne warstwy społeczne.

Dominująca rola w tym nowym modelu polityki przypadła dwóm ruchom politycznym, których przedstawiciele i działacze mieli zdominować politykę polską również w czasach II RP: Narodowej Demokracji i PPS. Prócz pytania o niepodległość Polski, działacze obydwu tych ruchów musieli odpowiedzieć na pytanie, o to jak powinna być nowoczesna Polska – kwestia nowoczesności, zmiany społecznej i ekonomicznej była jedną z dominujących kategorii w dyskursie politycznym obu ruchów aż do odzyskania niepodległości i później. Była to oczywista reakcja na zmiany zachodzące w Europie – dynamiczny rozwój gospodarki kapitalistycznej i spychanie ziem polskich na coraz dalsze peryferie. Jednocześnie w samej naturze ideologii obydwu ruchów – będących wszak polityczną odpowiedzią na procesy modernizacji – leżało pytanie o to, jak stworzyć nowoczesną Polskę i jaka powinna ona być.

Poniższa analiza dotyczy projektu politycznego jednego z tych ugrupowań – Narodowej Demokracji. Po jej dość pobieżnym, z racji ograniczonej objętości artykułu¹, prezentacji, krótko zestawiam ją z innymi, konkurującymi z nią ówczesnymi projektami budowy nowoczesnej Polski – socjalistycznym i ludowym.

2. Narodowo-demokratyczne style myślenia o nowoczesności

Koncepcja unowocześnienia kraju formułowana przez polityków Narodowej Demokracji podlegała licznym przemianom, ale co najmniej do roku 1926, pozostała węzłowym punktem refleksji społeczno-ekonomicznej ugrupowania. W początkowym okresie istnienia ugrupowania, pod wpływem poglądów Jana Ludwika Popławskiego, kluczową kategorią w myśleniu o nowoczesności stał się lud, mający odegrać główną rolę w procesie modernizacji. Myślenie o nowoczesności reprezentowane przez Popławskiego i jego następców koncentrowało się na problemie awansu politycznego, społecznego i gospodarczego ludu. Nieco później bardzo interesującą koncepcję państwa totalnego przedstawił Zygmunt Balicki. Wreszcie, najbliższa bodaj Romanowi Dmowskiemu była koncepcja naśladowania zachodu, a więc nowoczesności jako imitacji. Tą koncepcję właśnie można potraktować jako podstawę zwrotu endecji w stronę wolnorynkowych poglądów na gospodarkę, które zdominowały ideologię ZLN w latach 1920.

Kluczem do narodowo-demokratycznej koncepcji modernizacji była wyjątkowo mocno sformułowana, zwłaszcza przez Dmowskiego, idea nowoczesności i przeciwstawiony jej obraz stanu Polski, który można by określić mianem zacofania. Dmowski w *Myślach nowoczesnego Polaka* pisał, że Polacy są „tak mało ucywilizowani politycznie” – a więc tak mało nowocześni – że, „chcąc być >>dobrymi Polakami<<, [muszą] sobie robić z patriotyzmu religię, a każda religia musi mieć swoje księgi święte; ale nawet najreligijniejsi ludzie umieją oświecić swoje kościoły elektrycznością, gdy my palimy w swojej świątyni ciągle woskowe świece”.² Pisał też, że społeczeństwo polskie było „wartością niewspółmierną”, opisywał je pejoratywnie brzmiącą kategorią „monstrualności”³. Popławski nieco wcześniej, u schyłku XIX wieku tworzył bardziej dramatyczny obraz społeczeństwa nienowoczesnego: „[m]y dusimy się w tej atmosferze rozkładającego się społeczeństwa, w stęchnie pleśniejącej tradycji; my pragniemy oddychać piersią całą — a wy dajecie nam respiratory higieniczne”⁴.

Świadomość stanu zacofania, tak emocjonalnie wypowiedana, prowadziła do odkrycia przeciwstawianej mu nowoczesności. Koncepcja unowocześnienia formułowana przez Popławskiego, Dmowskiego, Balickiego i innych miała charakter swego rodzaju socjologii zmiany społecznej. Ta zmiana społeczna miała przekształcić polskie społeczeństwo w naród nowoczesny, czyli taki, który odpowiadałby zachodnim wzorcom⁵. W *Myślach nowoczesnego Polaka* Dmowski pisał, że Polska stawała się powoli „takim szablonowym skupieniem” jak narody zachodniej Europy. Tylko w ten sposób społeczeństwo polskie mogło stać się „społeczeństwem w wyższym,

¹ Poglądy polityczne Narodowej Demokracji doczekały się licznych analiz. Por. m.in. J. Kornaś, *Naród i państwo w myśli politycznej Związku Ludowo-Narodowego*, Kraków 1995; E. Maj, *Związek Ludowo-Narodowy 1919-1928*, Lublin 2000; R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893 —1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980.

² R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, Warszawa 1989 (wyd. VI), s. 17.

³ Ibidem, s. 18.

⁴ J. L. Popławski, *Wielkie i małe idee*, cyt. za: J. L. Popławski, *Wybór pism*, Wrocław 1998, s. 33.

⁵ W tym przypadku nieco odmienne były poglądy Popławskiego, pokładającego nadzieje w ludzie polskim. Podobnie jak Dmowski nie widział on jednak przyszłości dla „narodu szlacheckiego”. Jego koncepcję narodu omówił Tomasz Kizwalter, por. T. Kizwalter, *O nowoczesności narodu. Przypadek Polski*, Warszawa 1999, s. 288 i dalsze. Zob. też N. Bończa-Tomaszewski, *Demokratyczne korzenie nacjonalizmu*, Warszawa 2001. Analizę jego poglądów można znaleźć również w pracy: T. Kulak, *Jan Ludwik Popławski 1854-1908. Biografia polityczna*, Wrocław 1994.

współczesnym tego słowa znaczeniu”⁶ – nowoczesnym. Narodowcy nie obawiali się zmian; uważali że „życie idzie naprzód, usuwając jedno, tworząc inne pierwiastki bytu narodowego”⁷. Wypowiadana była w ten sposób świadomość zarówno konieczności, jak i nieuchronności nadejścia nowoczesności.

Liderzy ruchu narodowo-demokratycznego nie chcieli jednak na jej nadejście czekać bezczynnie. W ideologii ruchu wyraźnie uwidacznia się przekonanie, że proces zmian wyłoni narody wygrane i przegrane. Dlatego sam proces zmian powinien być inspirowany i kierowany, a zaniechania w tym względzie mogły ich zdaniem doprowadzić do zaniku narodu polskiego. To przekonanie skutkowało poszukiwaniem grup społecznych, które mogłyby odegrać kluczową rolę w zmianach i do nich adresowali swój projekt polityczny.

Wyróżniali dwie takie warstwy: lud i średnią, polską burżuazję. Opinie liderów dotyczące tych warstw nieco się różniły. Dmowski przyszłość Polski postrzegał w przejściu zachodnich wzorów funkcjonowania gospodarki, a więc również rozwoju burżuazji. W związku z tym pisał, że „życie robi swoje. Przemiany prawne, postęp ekonomiczny upodabniają nasz kraj innym krajom europejskim. Zaczyna się wytwarzać podobny do swych odpowiedników w innych społeczeństwach typ polskiego kupca, przemysłowca, technika, kantorzysty itp”⁸. Jan Ludwik Popławski również wyrażał przekonanie że mieszczaństwo polskie właśnie powstaje, w związku z czym można w nim pokładać nadzieję w przyszłości. Jego opinia była jednak bardziej pesymistyczna niż Dmowskiego: „Wielkiego mieszczaństwa polskiego nie mieliśmy nigdy i dziś nie mamy. Ta, która dziś istnieje, jest żywiołem obcym, często, jeśli nie zawsze, wrogim dążeniom i interesom narodowym. W ostatnich czasach dopiero wytwarzać się zaczyna od nizin społecznych i wzmacniać na siłach polski stan średni, mieszczaństwo polskie, które już powoli asymiluje żywioły obce.”⁹

Wychodząc od konstatacji, że polskie mieszczaństwo było jeszcze słabe i *in statu nascendi*, a ziemiaństwo to formacja społeczna już schyłkowa Popławski największe nadzieje pokładał w ludzie polskim. Pisał, że „podporządkowanie interesom ludu interesów innych warstw nie jest więc bynajmniej zasadą ideologiczną, formułą doktrynerską, ale logicznym wynikiem faktu, że nasza siła narodowa wzrasta przez lud. Nie jest to zasada bezwzględna, ale wskazanie praktyczne odpowiadające rzeczywistości współczesnej. Nikt nie przeczy, że interesy warstw poszczególnych powinny być podobne interesom ogółu, interesom narodowym, a ponieważ te ostatnie w chwili dzisiejszej zlewają się niemal zupełnie z interesami warstw ludowych, więc właściwie jest tu tylko zamiana pojęć prawie równoznacznych”¹⁰. W tej formie idea ludu trafiła do programu politycznego Narodowej Demokracji na przełomie XIX i XX wieku. Narodowi demokraci dostrzegali jednak, że ów posiadający ogromny potencjał lud pogrążony był w nędzy i niedostatku. Dla przykładu w programie z roku 1906 dla zaboru austriackiego pisano, że „musimy dalej wyteżać wszystkie siły, aby podnieść oświatę i dobrobyt w kraju”. Wiązało się to z konstatacją, iż „naród ciemny i biedny nie może być silnym, nie może być szanowanym i nie może prowadzić dzielnej polityki”¹¹. A przecież miał się stać motorem zmian prowadzących do nowoczesnej Polski.

Obok ludu i klasy średniej, grup społecznych wyraźnie wyróżnionych w filozofii politycznej przywódców ruchu narodowego, predestynowanych do odegrania wielkiej roli w budowaniu „nowoczesności narodu”, były i takie, które rozczarowywały swoją postawą. Procesy modernizacji,

⁶ R. Dmowski, *Myśli...*, s. 18.

⁷ Ibidem, s. 18.

⁸ Ibidem, s. 28

⁹ J. L. Popławski, Interesy ludu i polityka narodowa, *Przegląd Wszechpolski* 14/1897, cyt. za: J. L. Popławski, Wybór pism, Wrocław 1998, s. 70.

¹⁰ Ibidem, s. 70-71.

¹¹ *Program Polskiego Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w zaborze austriackim* (wrzesień 1906), Lwów 1907, s. 8.

których siłą napędowa miała być wola „nowoczesnych Polaków”, mogły zostać zahamowane. Nie tylko przez tych, którzy roztrwonili zmagazynowane zasoby, jak szlachta; ale i przez tych, którzy mogliby stać się motorem modernizacji, jak inteligencja. „Sfera inteligencji post-szlacheckiej roi się od donkiszotów, obnoszących uparcie stare ideały, stare koncepcje i stare frazesy”¹² pisał Dmowski. Idąc tym tropem dalej, odnaleźć można nadzieję, jaką pokładał autor *Myśli* w młodych pokoleniach, które „mogą za zmianami podążyć”¹³. Tak więc sprawcami zmian miały być warstwy najbardziej dynamiczne. Lud i nowa, polska klasa średnia były przeciwstawiane szlachcie, ziemiaństwu, politycy dostrzegający interes narodowy tym, którzy widzieli społeczeństwo w kategoriach nierówności i głębokich podziałów. A młode, wchodzące na scenę polityki pokolenie było przeciwstawione staremu.

Ważną barierą dla procesów modernizacyjnych była też, w opinii Narodowych Demokratów, mniejszość żydowska – traktowana zresztą jako odrębna warstwa społeczna. Żydzi postrzegani byli z jednej strony jako tradycjoniści, buntujących się przed koniecznymi dla Polski zmianami, z drugiej zaś – jako czynnik „zakłócający” strukturę społeczną i mechanizmy modernizacji. Istnienie warstwy burżuazji żydowskiej w takim ujęciu było się barierą, z powodu której Polacy nie mogli przeistoczyć się w nowoczesny naród. Istnienie tradycjonalistycznych wspólnot żydowskich również utrudniało modernizację. Dmowski pisał, że „dzięki Żydom Polska została narodem szlacheckim do połowy XIX stulecia (...), gdyby nie oni, pełniąc opłataną przez nich funkcję społeczne część ludności polskiej byłaby się zorganizowała jako współzawodnicząca ze szlachtą siłą polityczna, jako stan trzeci”¹⁴. W opinii narodowców Żydzi byli w społeczeństwie polskim elementem substancjalnie obcym, nie poddawali się asymilacji. Można powiedzieć, że endecki antysemityzm przynajmniej do roku 1926 miał wymowę przede wszystkim ekonomiczną¹⁵.

Zdaniem Wszechpolaków, ziemie polskie u schyłku XIX wieku i w pierwszych dekadach XX wieku były miejscem nieodzownie potrzebującym unowocześnienia czyli modernizacji. Miała ona spełniać funkcje narodotwórcze, a ponadto dać powstającemu narodowi szanse w rywalizacji z innymi narodami Europy. Państwo, które nie istniało, nie mogło spełnić roli czynnika modernizującego, szukano więc grup społecznych, które mogłyby tej modernizacji dokonać. Taką funkcję miał spełnić, opisane już lud, a potem klasa średnia, jednak pełną receptą, którą proponował ruch narodowy, było podporządkowanie interesów poszczególnych warstw i klas interesowi narodu. Zarówno dla Balickiego, jak i Dmowskiego, naród był wartością podstawową, ponieważ był taką grupą, której się nie wybiera, ale w której się jest od początku do końca życia społecznego i biologicznego. Prawo do niepodległego bytu zyskiwać miały tylko narody potrafiące o ten byt walczyć i zwyciężać, bronić niezależności duchowej, politycznej oraz, co tutaj nas interesuje, gospodarczej od obcych wpływów¹⁶. Balicki krytykując w związku z tym liberalne idee wolnej konkurencji i wolnego rynku jako sprzeczne z celami narodu pisał, że „etyka społeczna wymaga tego, aby każdy czuł się członkiem własnego narodu i nie tylko solidaryzował się z jego interesami, ale złął społeczność swą istotą z jego istotą i żył jego życiem”¹⁷.

Takie ujęcie sprawy oznaczało oczywiście, że indywidualistyczne, liberalne podejście do gospodarki i społeczeństwa było przez Balickiego odrzucane. Dmowski nie był tak radykalny, ale poddając krytyce przed odzyskaniem niepodległości bierność narodu polskiego uważał, że na każdym narodzie ciąży obowiązek, takie jak zapewnienie sobie niezależności ekonomicznej, politycznej i kulturalnej. Realizacją polskich interesów było dla niego silne państwo, otwierające

¹² R. Dmowski, *Myśli...*, s. 19.

¹³ Ibidem, s. 19.

¹⁴ Ibidem, s. 24.

¹⁵ N. Boińcza-Tomaszewski, A. Grzybowski, Szansa dla narodów, Rozmowa historykiem i publicystą Nikodemem Boińcza-Tomaszewskim, *Nowe Państwo* 1/2002.

¹⁶ O socjologii narodu Balickiego, por. J. Kurczewska, *Naród w socjologii i ideologii polskiej*, Warszawa 1979.

¹⁷ Z. Balicki, *Egoizm narodowy wobec etyki*, Lwów-Warszawa 1914 (wyd. II), s. 57.

drogę do dalszego rozwoju tak materialnego, jak i duchowego. Idee państwa i narodu łączyły się w jego ideologii w ideę państwa narodowego. Bracia Stanisław i Władysław Grabski, wskazywali z kolei, że siła narodu jest silnie skorelowana za czynnikami materialnymi, takimi jak zasobność i liczebność. Pomimo wątków konserwatywnych, których można by próbować szukać już w założeniach doktryny, projekt modernizacji był projektem budowy nowego porządku i to chyba na drodze zmiany radykalnej. Nadzieje na taką zmianę wyrażał pod koniec życia Zygmunt Balicki. W artykule *Przyszły wzrost konsolidacji narodowej*¹⁸ pisał, że proces formowania się nowoczesnych państw narodowych „zrodzić (...) musi ogromny wzrost solidarności wewnętrznej społeczeństw i dążeń ich do osiągnięcia zupełnej jednolitości w ich postawie na zewnątrz, a zarazem do ścisłego zespolenia zadań i celów państwowych z zadaniami i celami narodowymi.”

Narodowo-demokratyczny projekt budowy nowoczesnej Polski we wczesnym okresie istnienia ugrupowania był zatem projektem radykalnej i jednocześnie tylko wyobrażonej modernizacji. Stworzenie (co warto podkreślić) nowoczesnego narodu miało wprowadzić nową jakość do polskiej polityki oraz do funkcjonowania polskiego społeczeństwa. Radykalizm poglądów dotyczących zmiany społecznej był tonowany szacunkiem dla państwa i przeświadczeniem, że w warunkach braku państwowości indywidualna aktywność nowoczesnych Polaków może wiele zmienić. To drugie przekonanie stanowiło, jak się zdaje, punkt wyjścia do ewolucji poglądów społeczno-ekonomicznych dominujących w partii. Po roku 1905 Liga Narodowa zaangażowała się w legalną działalność polityczną, co było pierwszym impulsem do złagodzenia poglądów. Może jeszcze silniejszym było wejście na polityczną scenę nowego pokolenia działaczy. W tym okresie w partii pojawiają się koncepcje solidaryzmu społecznego, takie jak koncepcja zbliżenia, imię ideałów narodowych „dworu z zagrodą chłopską” sformułowana przez Władysława Grabskiego. Efekt tej ewolucji można obserwować na podstawie działań i programu ugrupowania w powstającym, niepodległym państwie. Młode pokolenie przywódców partii doprowadziło w drugiej dekadzie XX wieku, po śmierci dwóch współtwórców ugrupowania – Balickiego i Popławskiego, do ewolucji programu partii w wielu dziedzinach. Zamiast państwa totalnego, postulowano raczej stworzenie rządu ograniczonego (choć niekoniecznie demokratycznego), zamiast koncepcji korporacjonistycznej proponowano wizję niemal wolnorynkową. Idee wolnego rynku były do pewnego stopnia przefiltrowane przez tradycyjne endeckie obawy (związane zwłaszcza ze stosunkiem do Żydów i do Niemców). Jednocześnie, podstawowy cel ruchu narodowego, sformułowany już we wczesnych pismach Dmowskiego – zbudowanie nowoczesnego narodu i nowoczesnej Polski, pozostał aktualny.

Od odzyskania niepodległości, a zwłaszcza od sukcesu w pierwszych wyborach parlamentarnych do 1926 roku ugrupowanie odgrywało kluczową rolę w polskim systemie politycznym. Była więc okazja, żeby wprowadzić w życie przynajmniej część narodowo-demokratycznych idei. Jak, po zmianach w ideologii ugrupowania wyglądał program modernizacji kraju, który został sformułowany w latach 1918-1926? Oczywiście punktem odniesienia pozostał naród. Narody silne, rozwijające się, to narody, które tworzyły państwa. Taki związek między narodem a państwem jest charakterystycznym rysem polskiego nacjonalizmu. Zależność ta *implicite* zawiera w sobie założenie o konieczności modernizacji, jako sposobu zbudowania silnego i konkurencyjnego państwa narodowego. Choć wewnątrz ruchu narodowo-demokratycznego ścierały się różne frakcje, można wskazać kilka kluczowych elementów tego programu Polski. Pierwszym było współdziałanie klas i warstw społecznych – budowanie nowoczesnego polskiego narodu ponad podziałami¹⁹. Tylko w ten sposób – zdaniem narodowców polskie państwo mogło stać się silne. Kolejnym – oparcie rozwoju gospodarki nie tylko na jednostkach, ale i na rodzinie. Trzecim elementem było oparcie działania państwa na zasadzie praworządności i uczciwości. Czwartym –

¹⁸ Z. Balicki, *Przyszły wzrost konsolidacji narodowej*, *Przegląd Narodowy* 1/1919, przedrukowane za miesięcznikiem *Sprawa Polska* z 1916 r.

¹⁹ Nie bez znaczenia dla narodowców było też przeciwstawianie się antagonizmom i różnicom regionalnym – ich koncepcja państwa była bardzo odległa od piłsudczykowskiej idei państwa federacyjnego.

rezygnacja z etatyzmu, jako działania niezgodnego z potrzebami i interesami narodu. Piątym – włączenie Polski do gospodarki światowej, ale tak, by uwzględniało to jej żywotne interesy. Szóstym – działania na rzecz rozwoju przemysłu. Siódmym reforma stosunków własnościowych na wsi. Wreszcie ostatnim było uporządkowanie finansów publicznych i usprawnienie zarządzania nimi.

Siła państwa i narodu w opinii polityków narodowo-demokratycznych wynikać miała z wewnętrznej spójności. Powinna być skutkiem współdziałania całego narodu. Dlatego w programie gospodarczym często przywoływane było hasło solidaryzmu społecznego (narodowego). W broszurze *Nasz Program* z 1925 roku zapisano, że państwo polskie będzie silne, jeśli „potrafimy przeprowadzić współdziałanie klas, zamiast walki klas. (...) każda klasa, każda warstwa jest tylko częścią całego narodu (...) I na współdziałaniu warstw chcemy zbudować nasz program gospodarczy i społeczny.”²⁰ Krytyce poddawano projekty polityczne odwołujące się do interesu klasowego. Tak rozumieć można krytykę PPS-u formułowaną m.in. przez Stanisława Kozickiego: „Na przykładzie powyższym widzimy, jak doktryna i egoizm klasowy, dwie cechy ideologii Polskiej Partii Socjalistycznej, są u źródła katastrofy finansowej, która Polsce zagraża”.²¹

Krytykując PPS endecy odrzucali też ideologie indywidualistyczno-liberalne. Rybarski pisał w roku 1926, że według indywidualistycznych idei „społeczeństwo jest zbiorem jednostek, interes zbiorowy jest sumą interesów indywidualnych, społeczeństwo ma rację o tyle, o ile odpowiada ono prawom czy interesom jednostek. Systemy te rozumują w ten sposób, jak gdyby jednostka mogła istnieć poza społeczeństwem, jak gdyby społeczeństwo było faktem pochodnym”²², z czym narodowcy zupełnie się nie zgadzali. W endeckich koncepcjach narodu w latach dwudziestych coraz ważniejszą rolę odgrywała w latach tradycja i kultura, a do ich transmisji lepszym oparciem od jednostki była rodzina. Rodzina mogła też spełniać rolę instytucji pośredniczącej między jednostką a narodem i państwem. Oprócz jednostki narodowcy postrzegali właśnie rodzinę jako część składową i główną „komórkę” narodu. Ignacy Oksza-Grabowski, prominentny publicysta narodowo-demokratyczny zastanawiał się, „dlaczegoż za główną cegłę budowy państwowej uważamy nie jednostkę, lecz rodzinę? Jego [polityka] obiektem nie jest fakt pojedynczy, lecz szereg faktów, będących całością wieloosobową. Ma do czynienia z rodziną. Nigdy żaden mądry państwowiec nie patrzył inaczej na swoje zadanie”²³.

Siłą polskiej państwowości, ufundowanej na budowie nowoczesnego narodu, miała być też praworządność, co podkreślał profesor prawa i działacz narodowo-demokratyczny Wacław Komarnicki, przekonując, że „praworządność nie jest postulatem teorii ani ideałem politycznym, lecz jest kategorycznym nakazem: jest ona założeniem dla normalnego funkcjonowania organizmu państwowego”.²⁴ Praworządność oznaczała równe traktowanie wszystkich przez państwo, przewidywalność działania instytucji i stabilność porządku prawnego. Państwo, w którym praworządność nie byłaby postrzegana jako naczelną zasadą stosunków między obywatelem a rządem stało by się państwem, dającym „urzędnikom nieuczciwym pole do nadużyć i nieprawnych zysków, przemyślnym zaś, ustosunkowanym i nie żywiącym skrupułów jednostkom możliwość zapewnieni sobie, dzięki protekcji i przekupstwu, uprzywilejowania i faktycznego monopolu w działalności gospodarczej”.²⁵ Indywidualna nieuczciwość była, w kontekście powyższej wypowiedzi, traktowana jako kolejny czynnik osłabiania państwa, zwłaszcza jeśli stawała się zjawiskiem powszechnym.

²⁰ R. Dmowski, S. Kozicki, R. Rybarski, *Nasz program*, Warszawa 1925 (wypowiedź Rybarskiego).

²¹ S. Kozicki, Ku źródłom złogo, *Przegląd Narodowy* 5/1921.

²² R. Rybarski, *Naród, jednostka i klasa*, Warszawa 1926, s. 10.

²³ I. Oksza-Grabowski, Założenia nacjonalizmu całkowitego, *Przegląd Wszechpolski* 1/1923.

²⁴ W. Komarnicki, *O praworządność i zdrowy ustrój państwowy. Aktualne zagadnienia konstytucyjne z okresu maj 1926-marzec 1928*, Wilno 1928, s. 5.

²⁵ B. Wasiutyński, Bilans, *Przegląd Narodowy* 5/1920.

Praworzędność wiązała się też z bardzo ważnym dla projektu narodowców problemem bezpieczeństwa prywatnej własności. Już W 1919 roku w 6 artykule projektu konstytucji ZLN, przygotowanym przez Głębińskiego podkreślano, że „własność prywatna obywatela jest nietykalna. Wywłaszczenie całkowite lub częściowe może nastąpić tylko na zasadzie ustawy, ze względów użyteczności publicznej i za wypłatą słusznego wynagrodzenia”.²⁶ Kilka lat później w tym samym duchu wypowiadał się Roman Rybarski, pokazując na niezmiennosc tego punktu programu partii, stwierdzając, że „podstawą rozwoju gospodarczego jest bezpieczeństwo własności”²⁷.

Mając taki stosunek do prawa własności Przywódca Narodowej Demokracji bardzo krytycznie odnosili się do - z reguły wiązanej z socjalizmem - nadmiernej ingerencji państwa w sprawy gospodarcze, często wiążącej się z naruszeniem własności. Wielokrotnie w dokumentach programowych podkreślano, że „nie wynaleziono dotychczas systemu, który mógłby zastąpić ustrój oparty na prywatnej własności”²⁸. Etatyzm był traktowany jako system ekonomicznie nieefektywny. Poza tym, jak argumentowano, wymagał on wysokiego poziomu odpowiedzialności i uczciwości administracji gospodarczej. „Etatyzm może się oprzeć jedynie na bardzo mądrej i bardzo uczciwej administracji państwowej, ten ideał w dzisiejszych warunkach musimy uważać za nierealny, wskutek czego należy zupełnie zaniechać jakiegokolwiek próby etatyzmu”²⁹.

Krytyce etatyzmu towarzyszył nacisk kładziony na minimalizację barier biurokratycznych, zarówno ze względu na negatywne dla gospodarki skutki ich istnienia, na korupcję (zarówno finansową jak i moralną) biurokracji jak i na wysoki koszt ich utrzymywania, który podnosił koszty funkcjonowania państwa. Nadmiar biurokracji był również barierą dla wzrostu gospodarczego. Stąd nie powinny zaskakiwać choćby takie stwierdzenia w programowym miesięczniku „Przegląd Narodowy”: „gdyby przeto rządowe czynniki szczerze pragnęły uzdrowienia, musiałyby wyrzec się wszelkich zarządzeń i całej demagogicznej polityki zatrzymującej wzrost wytwórczości w przemyśle i rolnictwie i zapewnić istotną wolność pracy”.³⁰

Nadmierna aktywność państwa w gospodarce nie wydawała się narodowcom dobrym sposobem zapewnienia rozwoju gospodarczego. Dlatego w sytuacji niedoboru kapitałów w Polsce, czynnikiem niezbędnym dla dalszego rozwoju gospodarki były inwestycje zagraniczne. Polsce potrzebny był zarówno zagraniczny kapitał, jak i technologie. Rybarski przekonywał, że „państwo polskie potrzebuje wiele kapitału zagranicznego. Jest to fakt, z którym trzeba liczyć się bez żadnych złudzeń. [...] Rośmy więc nadzieję, że niebawem zdołamy sami nasz kraj wyżywić; natomiast zniszczony przemysł nie odbuduje się bez obcych maszyn, narzędzi, surowców”.³¹ Jedynym zastrzeżeniem było to, że kapitał obcy powinien być „przyjazny Polsce”, co do pewnego stopnia ograniczało dostępne źródła takiego kapitału. Nie powinien on pochodzić zwłaszcza z Niemiec, ponieważ stanowiłoby to zagrożenie dla polskich interesów.

Sam import kapitału i przedsiębiorczość Polaków nie były wystarczające dla rozwoju przemysłu. Koniecznym elementem była właściwie prowadzona polityka przemysłowa. Nie miała ona polegać na bezpośredniej aktywności państwa, ale sterowaniu rozwojem i stwarzaniu zachęt do inwestowania i przedsiębiorczości. Już w 1919 roku w programie partii zapisano, że „naczelną zasadą polityki polskiej musi być jak najmniej przymusu państwowego, jak najwięcej inicjatywy

²⁶ S. Głębiński, *Projekt konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Druk sejmowy nr 443 D, cyt. za: *Projekty konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1920.

²⁷ R. Rybarski, *Polityka i gospodarstwo. Wskazania programowe Obozu Wielkiej Polski*, zeszyt II, Warszawa 1927.

²⁸ Ibidem.

²⁹ E. Schmidt, Naprawa skarbu Rzeczypospolitej. Kilka uwag o konferencji b. Ministrów Skarbu, *Przegląd Wszepolski* 2/1923.

³⁰ b.a., Uwagi. Wolny handel, *Przegląd Narodowy* 4/1921.

³¹ R. Rybarski, Kapitały zagraniczne a finanse Polski, *Przegląd Narodowy* 5/1919.

obywatelskiej. Państwo do celów swych zmierzać winno przede wszystkim wspomagając i zachęcając korzystnie dla dobra ogółu dążenia obywateli i warstw ludności”³².

W 1919 roku, poniekąd rozpoczynając dyskusję na temat takiej polityki, Wojciech Korfanty, wtedy kandydat ZLN na premiera, mówił na I zjeździe partii w 1919 roku, że „przyłączenie do Polski Górnego Śląska i Cieszyna, jak również zagłębia naftowego z Boryslawiem zapewni państwu naszemu rozrost polskiego przemysłu”. Przekonywał uczestników zjazdu, że „przemysł ten nie tylko będzie obsługiwać rynki naszych sąsiadów, ale przez to uzależni politycznie ich od Polski”, a przede wszystkim, że „rozwiniecie się przemysłu również powstrzyma emigrację naszych robotników za granicę kraju i da w kraju szerokim rzeszom naszych rodaków zajęcie i pracę”³³. W ten sposób określił dwa potencjalne uzasadnienia funkcjonalne rozwoju krajowego przemysłu – podniesienie zamożności niższych warstw społecznych i ograniczenie bezrobocia i uniezależnienie ekonomiczne krajów sąsiednich. Dodać trzeba jeszcze trzecie, wynikające z koncepcji rozwoju rolnictwa: absorpcja mieszkańców wsi, niepotrzebnych do pracy w rolnictwie i migrujących do miast. O znaczeniu rozwoju przemysłu dla projektu nowoczesnej Polski świadczy też sformułowanie zawarte w jednym z pierwszych programów politycznych ZLN z 1919 roku. Jego autorzy podkreślali, że „Związek Ludowo-Narodowy uznaje rozwój przemysłu, miast i handlu w Polsce za główną podstawę postępu gospodarczego i społecznego całego narodu. Leży on w interesie robotników i włościan nie mniej, niż w interesie warstw mieszczańskich”³⁴. Jednak w programie Narodowej Demokracji zabrakło konkretnych i skutecznych metod prowadzenia polityki przemysłowej.

Rewersem polityki przemysłowej ZLN miała być polityka rolna. Przekształcenie wsi na wzór Zachodu miało być jednym z kluczowych etapów unowocześniania Polski. Szczególnie ważnym problemem w oczach narodowców była kwestia przeludnienia wsi. Stanisław Kozicki, wówczas czołowy polityk ugrupowania podkreślał wręcz: „w stosunkach wewnętrznych na pierwszy plan wybija się w Polsce zagadnienie przeludnienia wsi”³⁵ i dodawał: „fakt przeludnienia wsi stawia nas przeto wobec takich zagadnień, jak reforma ustroju rolnego, spolszczenie miast i miasteczek, rozbudowa przemysłu wielkiego, wreszcie problem emigracyjny”³⁶. Odpowiedzią na to przeludnienie miała być reforma rolna, ale przeprowadzona w sposób roztropny – raczej tak by stworzyć warstwę drobnych właścicieli ziemskich, niż w celu likwidacji wielkiej własności. Jednak reforma nie była wystarczająca. Jak pisał Jan Zamorski, ekspert ZLN do spraw wsi, „reforma rolna, choćby doprowadziła do poszatkwania Polski na >>zagonki<<, nie załatwi sprawy przeludnienia”³⁷. Tak więc polityka rolna musiała wiązać się z polityką przemysłową – przeludnienie wsi mogło być ograniczone tylko dzięki rozwojowi przemysłu i migracji do miast. To zresztą doprowadziłoby do ukształtowania się nowoczesnej struktury społecznej.

Politycy narodowo-demokratyczni podkreślali wielokrotnie, że do sukcesu jakichkolwiek reform i działań mających na celu rozwój gospodarczy, niezbędne jest uporządkowanie kwestii finansów publicznych. Reformy te miałyby na celu uporządkowanie systemu podatkowego. W opinii liderów ZLN podatki nie powinny być instrumentem sprawiedliwości społecznej, a sposobem uzyskiwania dochodów przez państwo. Ponadto w wypowiedziach polityków narodowo-demokratycznych dostrzec można swego rodzaju moralny wymiar płacenia podatków: podatki nie tylko dostarczały dochód państwu, ale były jednocześnie instrumentem wychowania obywatelskiego – wychowania do uczciwości i praworządności. Oprócz dobrze skonstruowanego systemu podatkowego Polska

³² *Program ZLN*, op.cit., s. 6.

³³ *I Zjazd...*, op.cit., s. 17.

³⁴ *Program ZLN*, bmw 1919, s. 7.

³⁵ St. Kozicki, *Polityka gospodarcza*, Przegląd Wszechpolski 5/1924.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ J. Zamorski, *Uwagi o gospodarczym położeniu Polski*, Warszawa 1923, cyt. za: J. Jachymek, W. Paruch (red.), *Więcej niż niepodległość*, Lublin 2001, s. 160.

potrzebowała silnego pieniądza – realizacją tej potrzeby była reforma pieniężna przeprowadzona przez Władysława Grabskiego, polityka przez wiele lat związanego z Narodową Demokracją.

Jaki projekt modernizacji wyłania się z tych cząstkowych idei, pomysłów, działań? Pomimo wszelkich zastrzeżeń polska gospodarka miała być niewątpliwie gospodarką kapitalistyczną, co nie znaczy, że opartą na wyzysku. Fundamentem ustroju społecznego miał być międzyklasowy solidaryzm, przeciwstawiany często socjalistycznej i komunistycznej walce klas, która była poddawana jednoznacznej krytyce, jak choćby przy okazji cytowanych tu opinii o systemie podatkowym. Ów solidaryzm miał obejmować również współpracę wsi z miastem. Wynikały z tego pojawiające się, krytyczne opinie o klasowych programach PSL „Wyzwolenie”, a nawet PSL „Piast”. Z kolei podstawą ustroju prawnego miało być bezpieczeństwo prywatnej własności otwierające możliwości prywatnej inicjatywie. To działania jednostek powinny doprowadzić do modernizacji, a nie jedynie zorganizowana i sterowana aktywność państwa.

Dodać tu jeszcze trzeba uwagę o strukturze społecznej przyszłej Polski. Jej podstawą miała stać się klasa średnia. Jej rozwój miałby następować zwłaszcza dzięki ograniczaniu rozmiarów warstw biedniejszych, co w konsekwencji powinno doprowadzić do wyrównywania się różnic w zamożności. To powinno również zminimalizować szanse wystąpienia konfliktów społecznych. Rozwój przemysłu, w tym wielkiego przemysłu, powinien doprowadzić w końcu do zmiany statusu kraju z rolniczo-przemysłowego do przemysłowo-rolniczego, a w dalszej przyszłości nawet do przemysłowego. To zaś skutkowałoby ograniczeniem lub eliminacją sfer wiejskiej biedy. Jak malowniczo opisał to Jan Zamorski, „całą przestrzeń kraju mogłaby się pokryć kominami i fabrykami, zmienić w nieprzerwany ciąg miast i kominów fabrycznych”³⁸.

Polski kapitalizm absolutnie nie powinien być kapitalizmem państwowym³⁹. Nadmierny rozrost wszelkich rodzajów i szczebli biurokracji prowadził nie tylko do nieefektywności ekonomicznej, ale z reguły wywoływał również negatywne skutki etyczne z racji braku rzeczywistego właściciela. W endeckiej publicystyce poddawano w związku z tym zdecydowanej krytyce zarówno etatyzm jak i tworzenie barier biurokratycznych, źle zaprojektowany system podatkowy i nadmiar struktur administracyjnych.

W dzisiejszych kategoriach należałoby określić to jako koncepcję budowy umiarkowanego *welfare state*, opierającego się na liberalnych i kapitalistycznych zasadach, ale nie ignorującego problemów wspólnoty i sytuacji najbiedniejszych. Zgodnie z tymi zasadami, celem miało być wyrównywanie szans, a nie możliwości. A wszystko to przy pełnej świadomości, że kapitalizm musi współistnieć z państwem narodowym: „...kapitalizm musi być na właściwym miejscu. W stuleciu XIX zawładnął państwem i zmusił je do prawodawstwa w swoim wyłącznym interesie. To jest przyczyną fatalnego stanu obecnego. Funkcją kapitalizmu jest produkcja, robienie zapasów, administracja i zachowanie dóbr wytworzonych. Jest to interes ogólny. Jedną z funkcji Państwa jest opieka nad życiem narodowym, zachowanie rodzin tworzących naród, zagospodarowanie kraju dla pokoleń przyszłych”⁴⁰.

Po przewrocie majowym w roku 1926 wpływ Narodowej Demokracji na politykę, w tym politykę gospodarczą kolejnych rządów był właściwie żaden. Okres Wielkiego Kryzysu przyniósł rozczarowanie kapitalizmem na świecie i próby szukania nowych rozwiązań, co nie zgadzało się z przekonaniem grupy liderów ZLN. Mimo, że wtedy właśnie, zdaniem Jana Kofmana, w Polsce

³⁸Ibidem, s. 160.

³⁹ Bezpośrednio określenia „kapitalizm państwowy” do opisu stanu polskiej gospodarki użył Roman Rybarski w przemówieniu sejmowym z 30 maja 1928 roku, krytykującym politykę gospodarczą sanacji, por. *Roman Rybarski o narodzie, ustroju i gospodarce*, Warszawa 1997, s. 68.

⁴⁰ I. Oksza-Grabowski, *Założenia...*

trwał okres „nacjonalizmu gospodarczego”⁴¹, ówczesne decyzje gospodarcze były krytykowane przez pokolenie Romana Rybarskiego za przerosty etatyzmu i interwencjonizmu, a przez młodych, działających już w nowych, powstałych po rozpadzie ZLN ugrupowaniach, za wybranie złej drogi rozwoju.

W latach 30. młode pokolenie rozpoczęło poszukiwania nowych rozwiązań gospodarczych. Na tych poszukiwaniach odcisnął swe piętno Wielki Kryzys, prowadzący do rozczarowania kapitalizmem i fascynacja sprawnością funkcjonowania państw totalitarnych. Nie bez znaczenia był również układ sił politycznych w Polsce. W pierwszej połowie lat 30. pociągająca wydała się koncepcja Doboszyńskiego, które *de facto* odrzucił ideę nowoczesności zastępując ją swoim projektem „nowego średniowiecza”. Później przedstawiciele ugrupowań rozłamowych (zwłaszcza ONR) zastanawiali się nad możliwością zastosowania rozwiązań totalitarnych. Cóż można powiedzieć o tym schyłkowym okresie formułowania myśli narodowo-demokratycznej w II Rzeczypospolitej? Niewątpliwie było to myślenie antysystemowe, buntownicze, ucieczka w utopię kontroli zewnętrznej jednostki – kontroli którą miałyby sprawować instytucje takie jak rodzina, kościół i tradycja albo totalitarne państwo. W ten sposób myśl Narodowych Demokratów zatoczyła koło: od antysystemowej ideologii pokolenia „Głosu” i pierwszego „Przeglądu Wszechpolskiego”⁴² do antysystemowych przekonań młodych narodowców lat 1930.

3. Zamiast podsumowania. Konkurencyjne wizje modernizacji

„Rozmiary oddziaływania na opinię poszczególnych prądów ideowych uwidoczniają się mniej więcej po upływie jednego pokolenia. W społeczeństwie duchowo przynajmniej rządzą ci, co rozpoczęli swą działalność przed 25 czy 30 laty. W Polsce np. właściwie ścierają się obecnie dwa kierunki, które skryształizowały się pod koniec zeszłego wieku — demokratyczno-narodowy i P.P.S.”⁴³ – pisał w 1925 roku Bogdan Wasiutyński. Rzeczywiście, to ruch socjalistyczny przedstawił najpełniejszy konkurencyjny program modernizacji Polski. Jak wyglądał ów projekt, oraz dwa inne – lewicy marksowskiej oraz ugrupowań chłopskich, na tle projektu narodowo-demokratycznego?⁴⁴

Celem polityki PPS było stworzenie Polski nowoczesnej – czyli socjalistycznej i demokratycznej. Narodowcy w pierwszym okresie istnienia kluczową warstwą społeczną uczynili zmitologizowany lud, a później klasę średnią. podobne miejsce w poglądach PPS zajęła klasa robotnicza. Miejsce solidaryzmu narodowego zajmowała zaś walka klas: dla Ignacego Daszyńskiego niepodległe państwo miało się właśnie stać polem tłumionej przez zaborców, nowoczesnej walki klasowej. Państwo polskie w opinii lewicy niepodległościowej powinno powstać nie jako projekt narodowy, emanacja narodu, ale jako realizacja interesu polskiej klasy robotniczej. Koncepcja tego państwa była próbą połączenia idei socjalistycznej – emancypacji robotników, z ideą niepodległościową. W tym sensie PPS-owska koncepcja niepodległego państwa była na antypodach koncepcji narodowej: odwoływała się zarówno do idei walki klas, jak i tradycji niepodległościowo-powstańczego „romantycznego” patriotyzmu, tak wyszydzanego przez narodowców.

Poglądy na kształt nowoczesnej Polski formułowane przez obydwie ugrupowania też były radykalnie odmienne. PPS miał raczej ambiwalentny stosunek do prywatnej własności. Pomimo, że

⁴¹ J. Kofman, *Nacjonalizm gospodarczy. Szansa czy bariera rozwoju?*, Warszawa 1992.

⁴² Por. N. Bończa-Tomaszewski, *Demokratyczna...*

⁴³ B. Wasiutyński, Rola opinii, *Przegląd Wszechpolski*, nr 8/1925.

⁴⁴ W dalszej części rozdziału wykorzystałem informacje z: J. Holzer, *Mozaika polityczna II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974; K. Kawalec, *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918-1939*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2000; R. R. Ludwikowski, *Główne nurty polskiej myśli politycznej 1815-1890*, Warszawa 1982; M. Śliwa, *Polska myśl polityczna w I połowie XX wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1993; M. Śliwa, *Polska myśl socjalistyczna (1918-1948)*, Wrocław 1988; S. Tymieniecka, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1924-1928*, Warszawa 1969; W. Wrzesiński (red.), *Państwo w polskiej myśli politycznej*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1988.

wraz z upływem czasu była coraz powszechniej akceptowana przez socjalistycznych polityków, to w ich poglądach niezmiennie obecne były kategorie wyzysku i ucisku klasy robotniczej. Proces modernizacji miał być taką przebudową społeczeństwa i gospodarki, by stworzyć nowoczesne społeczeństwo polskie wolne od wyzysku. Sprzyjać temu miały demokratyzacja społeczeństwa i przeniesienie jak największej liczby decyzji na poziom lokalny – decentralizacja i usamorządowanie państwa. Podobnie usamorządowana (bądź uspołeczniona) miała zostać sfera produkcji. Państwo powinno również zapewnić bezpłatną edukację wszystkich szczebli.

Ważną kategorią polityczną dla PPS było uspołecznienie. Uspołecznione miały zostać środki komunikacji, narzędzia produkcji oraz ziemia. W tym wypadku krokiem pośrednim mogła stać się reforma rolna. W najbardziej konsekwentnie sformułowanych programach (np. w programie PPS Frakcji Rewolucyjnej z 1907 roku) ostatecznym celem była budowa państwa i społeczeństwa opartego na zasadach socjalizmu – przejęcie środków produkcji i przedsiębiorstw i ustanowienie własności wspólnej, zniesienie pracy najemnej oraz kontrola życia gospodarczego przez „ogół pracujący”. Uspołecznienie było niejako przeciwieństwem szacunku, który zwłaszcza w okresie 1918-1926 Narodowa Demokracja okazywała prywatnej własności i praworządności. Po odzyskaniu niepodległości PPS pomimo rewolucyjnych haseł uprawiała politykę partii socjaldemokratycznej, proponując budowę *welfare state*, z rozbudowaną skalą interwencji państwa, a nie państwa socjalistycznego.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na radykalnie odmienną od narodowo-demokratycznej koncepcję systemu podatkowego. Miał on pełnić dwie funkcje: po pierwsze sprawić, że klasy posiadające sfinansowałyby proces modernizacji. Po drugie - po drugie być orężem sprawiedliwości społecznej: wprowadzenie progresywnych podatki dochodowe, majątkowe, spadkowe, konfiskaty majątków, obniżenie – lub zniesienie – podatków bezpośrednich, zwłaszcza w odniesieniu do dóbr podstawowych było pomysłem na zniesienie nierówności majątkowych.

Zdecydowanie bardziej radykalne poglądy na nowoczesność niż PPS miała radykalna lewica . Negowała ona w ogóle ideę walki o niepodległość, jako sprzeczną z procesami postępu. W związku z tym w SDKPiL formułowano dwie opinie na temat walki o niepodległość. Zgodnie z bardziej radykalną była ona po prostu sprzeczną z celami proletariatu. W łagodniejszym ujęciu powstanie niepodległego państwa jako stanu przejściowego było akceptowalne (choć nie stało się nigdy celem politycznym), o ile przyniosłoby poprawę bytu proletariatu.

Rzeczywistym celem, który stawiała sobie polska radykalna lewica była emancypacja klasy robotniczej przez współpracę robotników z całej Europy (sterowaną oczywiście przez działaczy komunistycznych), a nie emancypacja o zasięgu narodowym. Sposobem na jego realizację miało być obalenie kapitalizmu i w konsekwencji uspołecznienie środków i narzędzi produkcji i przejęcie ich przez wytwórców – robotników. Ten pomysł na nowoczesność był skrajnie różny od nacjonalistycznego – jego celem była budowa świata bez państw i narodów. Praktyczne skutki jego raelizacji można było obserwować w komunistycznej Rosji po roku 1917. W Polsce niechęć do państw narodowych poskutkowała założeniem przez wkraczających do Polski z Armią Czerwoną byłych działaczy SDKPiL Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego, mającego z Polski uczynić kolejną republikę sowiecką.

Wreszcie trzecim z projektów radykalnej zmiany społeczno-ekonomicznej w Polsce, rywalizującym z narodowo-demokratycznym, był projekt, a właściwie grupa projektów formułowanych przez różne ugrupowania chłopskie. Choć istotnie się między sobą różniły, miały pewne cechy wspólne. Przede wszystkim w centrum ich zainteresowania znalazła się poprawa sytuacji ekonomicznej chłopów, miały więc w dużym stopniu charakter klasowy. Wszystkie postulowały zakrojoną na dużą skalę reformę rolną, ale trudno w nich było znaleźć propozycje, jak ograniczyć przeludnienie agrarne i w ogóle, jak rozwijać inne niż rolnictwo działy gospodarki.

Można powtórzyć za Wasiutyńskim, że u progu istnienia II Rzeczypospolitej, w społeczeństwie polskim najważniejszą rolę odgrywały dwa nurty polityczne, socjalistyczny i narodowo-demokratyczny. Ich wizje nowoczesnej Polski, choć odmienna były kompletne. Program obydwu ugrupowań miał charakter ogólnonarodowy. Rywalizacja ZLN i PPS zdominowała scenę polityczną pierwszych lat niepodległości. Jednak pomimo mniejszych i większych sukcesów politycznych, ani jedna z tych wizji nie została zrealizowana.

Z dzisiejszej perspektywy patrząc wydaje się, że bardziej roztropne były pomysły na nowoczesność narodowców niż socjalistów. Choć też nie pozbawione wielu wad i ciemnych stron.